

*Dominika Kasprowicz, Kamil Marcinkiewicz,  
Radosław Marzęcki*

## **Kapitał wyborczy w polskiej polityce. Analiza ilościowa wyników wyborczych inkumbentów w wyborach parlamentarnych 2005–2011**

SŁOWA KLUCZOWE:

*kapitał wyborczy, kapitał polityczny, polskie wybory, inkumbenci, analiza  
ilościowa*

STUDIA I ANALIZY

### **Wprowadzenie**

Przygotowaniom do każdorazowego „święta demokracji”, jakim są cyklicznie odbywające się powszechne wybory towarzyszy permanentna „gra o władzę”, którą Joseph Schumpeter nazywa nawet „nieustanną walką o polityczny byt”<sup>1</sup>. W praktyce toczy się ona nie tyle między pozostającymi ze sobą w oczywistym konflikcie (politycznym, ideologicznym, światopoglądowym gospodarczym czy nawet kulturowym) protagonistami, co prowadzącymi wewnętrzną rozgrywkę reprezentantami tej samej partii politycznej. Charakter demokratycznego współzawodnictwa nakazuje bowiem każdemu, kto z szansami aspiruje do miana „przedstawiciela społeczeństwa” działać w sposób pragmatyczny. Ten imperatyw determinuje określone aktywności jeszcze silniej w świecie, gdzie polityka w coraz większym stopniu staje się zawodem, rzadziej zaś powołaniem<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa 1995, s. 363.

<sup>2</sup> Więcej o zjawisku profesjonalizacji polityki patrz np. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998; J. A. Schumpeter, *Kapitalizm...* W tym kontekście wydaje się wymowne, że 59 z obecnych 460 posłów na Sejm deklaruje „zawód polityczny”: parlamentarzysta, poseł RP czy urzędnik państwowy. Średni staż parlamentarny tych osób wynosi 2,12 kadencji (najczęściej 2 kadencje, z kolei 18 posłów pełniło swą funkcję dopiero 1 kadencję). Obserwacja życia politycznego pozwala jednak stwierdzić, że

W systemie „zorganizowanej niepewności”<sup>3</sup> wygrywa ten, komu uda się w największym stopniu zniwelować immanentne demokratycznej konkurencji ryzyko. Aktorzy polityczni znają najczęściej większość możliwych scenariuszy rozwoju wypadków, potrafią też – do pewnego stopnia – ocenić prawdopodobieństwo zajścia każdego z nich, jednakże nie wiedzą, co naprawdę się wydarzy<sup>4</sup>. Naturalnym jest więc, że szanse osiągnięcia zamierzonego celu rosną proporcjonalnie do zasobów wiedzy, która pozwala skutecznie prognozować przyszłość. Wydaje się jednak, że to nie jedyny zasób, który determinuje układ sił w walce o władzę w demokracji. Adam Przeworski podkreśla, że „uczestnicy demokratycznego współzawodnictwa dysponują nierównymi zasobami gospodarczymi, organizacyjnymi i ideologicznymi”<sup>5</sup>. Nierówności w tym zakresie z pewnością mogą być ważnym argumentem wyjaśniającym, dlaczego jedne partie wygrywają, a inne przegrywają wybory. Jeśli więc – jak pisze Przeworski – „instytucje demokratyczne mają charakter uniwersalistyczny (...), to ci, którzy dysponują większymi zasobami, mają większe szanse na zwycięstwo w konfliktach rozstrzyganych w ramach demokratycznych procedur”<sup>6</sup>. Oczywistym jest zatem fakt, iż im więcej na temat zasobów posiadanych przez poszczególnych aktorów wiemy my – badacze życia politycznego – tym bardziej rzetelne i trafne są nasze sądy opisujące i wyjaśniające demokratyczne rozstrzygnięcia.

W niniejszym artykule autorzy proponują model, który służy (częściowemu) wyjaśnieniu zjawiska wykorzystywania, wspomnianych przez Przeworskiego, zasobów rozumianych tutaj bardziej precyzyjnie, jako kapitał wyborczy polskiej polityki. W tym celu, przedstawione zostaną kolejno: koncepcje kapitałów społecznego i politycznego, które stanowią podstawę do konceptualizacji pojęcia kapitał wyborczy oraz omówione czynniki które na ten kapitał wpływają.

Projekt mieści się w ilościowym paradygmacie nauk społecznych, gdzie w celu weryfikacji hipotez wykorzystano statystyczną analizę danych (analiza regresji), zaś biorąc pod uwagę eksploracyjny charakter projektu, jednostkami analizy zostali kandydaci dwóch największych partii politycznych: Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. Dodatkowo,

---

polityka staje się dzisiaj karierą w stopniu o wiele większym niż skala opisanego tu, na podstawie poselskich deklaracji, zjawiska.

<sup>3</sup> A. Przeworski, *Demokracja i rynek*, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, tom 2, Warszawa 1998, s. 121.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże, s. 120.

<sup>6</sup> Tamże.

naszą uwagę zwróciły jednostki, które naszym zdaniem kumulują kapitał. Badaną grupą zostali członkowie partii politycznych, którzy startowali w wyborach parlamentarnych w latach 2005, 2007 i 2011, co więcej, startujący w nich więcej niż jeden raz. Wyniki tej analizy są istotne nie tylko z punktu widzenia (potencjalnych) kandydatów, lecz przynoszą także szereg interesujących konstatacji z zakresu reprezentatywności systemu wyborczego i bezalternatywności polityki szczebla centralnego.

## Kapitał społeczny, polityczny, wyborczy

Założenie o tym, że konkurujące o władzę podmioty (jednostki lub grupy) dysponują swoistymi zasobami implikuje szersze spojrzenie na problem, które uwzględnia nie tylko pojedyncze zasoby, ale określone kapitały, będące efektem działań zorientowanych na ich kreację, reprodukcję czy akumulację.

Naturalnym punktem odniesienia jest tutaj *stricte* ekonomiczne rozumienie pojęcia „kapitał”. Zakłada ono, że kapitał „w postaci środków produkcji (ziemia, bogactwa naturalne, narzędzia pracy) oraz środków na opłacenie cudzej siły roboczej (...) służy do osiągnięcia i pomnażania zysku jego właścicieli”<sup>7</sup>. Na gruncie ekonomii pojawia się także bardziej specyficzne określenie – kapitał polityczny rozumiany bardziej dosłownie – jako pieniężny kapitał pozostający w dyspozycji politycznych aktorów – rządów czy banków centralnych. Kapitał polityczny na gruncie ekonomii związany z finansową i gospodarczą rolą rządów państw, zostaje więc sprowadzony do wewnątrzpaństwowego i międzynarodowego interwencjonizmu. Taką wizję kapitału politycznego prezentują m.in.: Viktor Nee i Sonja Opper z Uniwersytetu Cornell<sup>8</sup>, czy Thimoty Kessler<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1997, s. 69. Dla autorów ważny jest jednak mechanizm powstawania kapitału, a więc „kapitalizacji zasobów”, którymi można określić „wszystko to, co pozostaje w dyspozycji jednostki jako potencjalny środek do realizacji jej dążeń”, cytat za: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, *Zasoby indywidualne: faza życia a strategię działania w transformowanym systemie*, [w:] A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Richard (red.), *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany systemowej*, Warszawa 2000, s. 27.

<sup>8</sup> V. Nee, S. Opper, *Political Capital in a Market Economy*, „Social Forces” 2010, nr 88 (5), s. 2105–2132.

<sup>9</sup> T. P. Kessler, *Political Capital: Mexican Financial Policy under Salinas*, „World Politics” 1998, nr 51 (1), s. 36–66.

Skupiając się jednak na polu polityki i szkicując teoretyczne tło dla analitycznego modelu wyjaśniającego przewagę konkurencyjną w nim, nie sposób abstrahować od koncepcji kapitału społecznego. Jej źródłem jest szereg dyscyplin naukowych (jak wspomniana ekonomia, politologia, socjologia) i tradycji teoretycznych (jak neoinstytucjonalizm, teoria racjonalnego wyboru, teoria wyboru publicznego, teoria gier)<sup>10</sup>. Wpływa to z pewnością na istnienie wielu definicyjnych niejednoznaczności tego pojęcia<sup>11</sup>. Z uwagi na fakt, iż celem niniejszego artykułu jest zaproponowanie i empiryczne przetestowanie własnego modelu „kapitału wyborczego” mniej ważne jest omawianie poszczególnych koncepcji i rodzajów kapitałów (społecznego, kulturowego, ludzkiego itd.). Warto natomiast podkreślić te elementy teorii kapitału obecnej w literaturze, które autorzy uznali za istotne i warte zaakceptowania na etapie konceptualizacji problemu.

W większości opracowań na temat kapitału społecznego pośród autorów najbardziej istotnych podejść zestawia się w jednym rzędzie Roberta Putnama („takie cechy organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa, ułatwiając skoordynowane działania”<sup>12</sup>), Jamesa Colemana („wiarygodność i zaufanie”<sup>13</sup>) oraz Pierre’a Bourdieu, którego podejście – choć nie literalnie – wydaje się najbardziej użyteczne z uwagi na fakt ulokowa-

<sup>10</sup> A. Radzewicz-Winnicki, *Cyfrowa nowoczesność a kapitał społeczny (intersubiektywność spojrzenia na digitalizację przekazu informacji w okresie zmiany społecznej)*, Katowice 2007, s. 17.

<sup>11</sup> A. Niesporek, *Miejsce i funkcja pojęcia kapitału społecznego w teorii socjologicznej*, [w:] M. S. Szczepański, K. Bierwaczonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Katowice 2008, s. 19.

<sup>12</sup> R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995, s. 258.

<sup>13</sup> J. S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „The American Journal of Sociology” 1988, nr 94, s. 101. Andrzej Radzewicz-Winnicki dodaje, że kapitał społeczny jest utożsamiany przez Colemana z umiejętnością współpracy międzyludzkiej w obrębie grup i organizacji w celu realizacji wspólnych potrzeb i interesów, A. Radzewicz-Winnicki, *Cyfrowa nowoczesność...*, s. 19. Coleman umieszcza także kapitał społeczny w określonych relacjach do innych rodzajów kapitałów: fizycznego i ludzkiego. Jak pisze John Field, Coleman posługując się tradycyjnym ekonomicznym rozróżnieniem na dobra prywatne i publiczne wyjaśnia, w jaki sposób kapitał społeczny pomaga zrozumieć problem działania zbiorowego. Kapitał ludzki i fizyczny stanowi dobro prywatne, przypisane jednostce, podczas gdy kapitał społeczny w istocie stanowi dobro publiczne, które jest tworzone i z którego mogą korzystać nie tylko ci, których wysiłki są do tego niezbędne, ale wszyscy, którzy są częścią struktury. To właśnie wymusza współpracę pomiędzy jednostkami działającymi we własnym interesie, zob. J. Field, *Social Capital*, London 2008, s. 26.

nia kapitału jako czynnika definiującego możliwości i szanse osiągnięcia korzyści w określonej przestrzeni społecznej („polu”), np. w polityce<sup>14</sup>. To rozumienie jest o tyle istotne, że traktuje kapitał społeczny jako cechę jednostki i ucieka od akcentowania ponadjednostkowego charakteru zasobów. W danym polu, które rządzi się swoistą logiką, odbywa się walka o zajęcie jak najbardziej korzystnych pozycji. Szczególnie w polu władzy toczy się gra, w której stawką jest dominacja i monopolizacja danego rodzaju kapitału. Nierówności zasobów generują nierówności społeczne, a w kontekście „zawężonego” pola rywalizacji wyborczej – nierówności szans na zwycięstwo<sup>15</sup>.

Pojęcie kapitału politycznego, podobnie jak zagadnienie kapitału społecznego nie doczekało się jednej, czy chociażby dominującej w środowisku naukowym definicji. Zjawiska te pozostają jednak ze sobą w ścisłym związku. Kapitał polityczny często utożsamiany jest z kulturą polityczną, choć na gruncie nauk społecznych konceptualizowano go na wiele innych sposobów. W ujęciu socjologicznym i politologicznym podkreśla się jego powiązanie z kapitałem społecznym, lub z innej perspektywy rozumie się go jako kapitał przywódczy czy przywódców. Kapitał przywódczy jako czynnik istotny dla ciągłości systemu demokratycznego podnosi Stanley Renshon. Jego zdaniem, na kapitał przywódczy składają się kompetencja, możliwości wykonawcze i konsekwencja poszczególnych jednostek w realizacji celów. Tak rozumiany kapitał przywódczy jest zdaniem Renshona czynnikiem niezależnym od pakietu zmiennych wchodzących w skład kapitału społecznego i może być kumulowany lub marnotrawiony niezależnie od poziomu społecznego kapitału<sup>16</sup>.

Ciekawym i wykorzystanym przez nas przykładem politologicznych badań nad powiązanymi ze sobą kapitałami: społecznym i politycznym jest praca Johna Booth i Patricii Richard, którzy testowali w badaniu ilościowym związku między wyznacznikami społeczeństwa obywatelskiego,

<sup>14</sup> P. Bourdieu, *The Forms of Capital*, [w:] J. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, New York 1986, s. 241–258.

<sup>15</sup> Emmaline Bexley, interpretując teorię kapitału Bourdieu, podkreśla, że zakłada ona istnienie konkurencyjnego rynku, na którym nie wszyscy gracze mogą być „zwycięzcami”, patrz: E. Bexley, *Social Capital in Theory and Practice*, Melbourne 2007, s. 20. Koncepcja nierówności będących efektem różnic w poziomie posiadanych społecznych zasobów obecna jest także w pracy Norberta Eliasa i Johna Scotsona, gdzie nierówności zasobów (więzi społecznych) generują – ich zdaniem – przeciwstawne role społeczne: „zakorzenionych” i „autsajderów”, patrz: N. Elias, J. S. Scotson, *The Established and the Outsiders*, London 1994.

<sup>16</sup> S. Renshon, *Political Leadership as Social Capital: Governing in a Divided National Culture*, „Political Psychology” 2000, nr 21 (1), s. 199–226.

kapitału politycznego i ich wpływem na demokrację w ośmiu państwach Ameryki Łacińskiej<sup>17</sup>. Kapitał polityczny rozumiany był przez nich jako kluczowy łącznik pomiędzy kapitałem społecznym (społeczeństwo obywatelskie i lokalne zaangażowanie) a systemem politycznym. W ich ujęciu kapitał polityczny składał się z postaw i zachowań obywatelskich które wpływały pozytywnie bądź negatywnie na system polityczny (państwo, sprawujących urzędy, grupy społeczne i pojedynczych obywateli)<sup>18</sup>. Kapitał polityczny sprowadzony został przez nich do obywatelskiego zaufania, które ma wpływać na system polityczny poprzez kształtowanie stosunku obywateli do litery prawa, urzędów oraz politycznego uczestnictwa oficjalnymi i nieoficjalnymi kanałami. Ich zdaniem, tak rozumiany kapitał polityczny można wywodzić z kapitału społecznego, choć nie jest to jego jedyne źródło. Autorzy założyli, że składają się na niego: uczestnictwo wyborcze, członkostwo w partiach politycznych, protest, zaufanie, stosunek do demokracji i poparcie dla instytucji politycznych. Dodatkowe zmienne, które wprowadzono do modelu to wiek, płeć, wykształcenie i poziom życia.

Kapitał społeczny w ich analizie okazał się silnie wpływać na wybrany element kapitału politycznego, a dokładnie uczestnictwo wyborcze. W mniejszym stopniu wpływał na poziom zaufania i poparcie dla instytucji, na stosunek do demokracji nie wpływał wcale. Z pakietu ważnych dodatkowych zmiennych istotne okazały się: poziom wykształcenia oraz wcześniejszy poziom demokratyzacji państwa w którym obywatelom przyszło żyć. To one, bardziej niż kapitał społeczny jednostek, wpływały na ocenę i ogólny poziom demokratyzacji. Stąd autorzy konkludowali, iż to polityczne elity, które wpływały na formalny poziom demokratyzacji oraz nakłady i kształt edukacji, bez uwzględnienia wpływu kapitału społecznego mogą wpływać na ostateczny poziom demokratyzacji. W przypadku badanych państw latynoamerykańskich, wykorzystanie czy też uwzględnienie potencjału kapitału społecznego przez polityków odbywało się w formie manipulacji (odgórnie inspirowane protesty w Nikaragui, Hondurasie w 2008 i 2009, Wenezueli 2005). Porównując wpływ kapitału społecznego i politycznego na system polityczny autorzy konkludowali, iż to właśnie kapitał polityczny odgrywa wyraźnie większą rolę w poziomie demokratyzacji.

<sup>17</sup> J. A. Booth, P. Richard, *Untangling Social and Political Capital in Latin American Democracies*, „Latin American Politics and Society” 2012, nr 54 (3).

<sup>18</sup> Tamże, s. 38.

Podsumowując, jednym z wymiarów kapitału społecznego i politycznego pozostaje bezsprzecznie ten pakiet swoistych przewag, który dotyczy udziału w wyborach. Jest on naszym zdaniem o tyle interesującym aspektem, że w tej właśnie części pola polityki kumulują się, zarówno jeśli chodzi o ilość, ale też intensywność mechanizmy konkurencji, w których posiadane zasoby są wykorzystywane. Aby możliwa była jego konceptualizacja w pierwszej kolejności należy przyjąć, że źródłem kapitału (społecznego czy kulturowego, ale również wyborczego) są zasoby społeczne. Stanowią one wytwór ludzkiej aktywności, orientacji czy nawyków, nadając pewnym jednostkom przewagę konkurencyjną nad innymi<sup>19</sup>. Ważne, że o sile kapitału świadczy określony układ powiązanych ze sobą różnych zasobów<sup>20</sup>. Stąd bierze się także przekonanie o istnieniu swobodnego „efektu synergii”, który jest wytwarzany przez wielość rozmaitych czynników, które na różne sposoby i w różnym stopniu tworzą potencjał kapitału<sup>21</sup>. Siła „kapitałotwórcza” połączenia tych czynników tworzy pewną wartość dodaną, która przewyższa wartość pojedynczych zasobów składających się na kapitał. Próbując trafnie zoperacjonalizować pojęcie „kapitału wyborczego” należy przyjąć analogiczne założenie. O jego znaczeniu w procesie konstruowania własnej pozycji w ramach układu rywalizacyjnego na arenie wyborczej decydować będzie szereg, często powiązanych ze sobą, czynników, np. doświadczenie parlamentarne, społeczne poparcie z poprzednich wyborów czy zajmowane miejsce na liście wyborczej.

Po drugie, trzeba zauważyć, że zasoby zwykle kreują kapitał nie tylko poprzez fakt ich posiadania (statycznie), ale przede wszystkim dynamicznie, przez to, że – jak twierdzi Marek Ziółkowski – są pomnażane, wymieniane, wchodzą do obiegu (cyrkulacji), ulegają konwersji (...) na inne typy kapitału<sup>22</sup>.

Poznawczo cenne wydaje się również przyjęcie – poprzez analogię – założenia Alberta O. Hirschmana o tzw. moralnym charakterze zasobów składających się na kapitał społeczny. Jego zdaniem: „(...) podobnie jak znajomość obcego języka lub gra na fortepianie, te zasoby moralne prawdopodobnie zostaną wyczerpane i zanikną, jeśli nie będą wykorzystywa-

<sup>19</sup> Kapitał będzie rozumiany jednostkowo, a nie wspólnotowo.

<sup>20</sup> J. S. Coleman, *Social capital in the creation of human capital* 1988, „American Journal of Sociology” 1988, nr 94, s. 101. Pierre Bourdieu z kolei określa kapitał społeczny jako „sumę rzeczywistych i potencjalnych zasobów”, P. Bourdieu, *The Forms...*, s. 51.

<sup>21</sup> W. Knapik, M. Kowalska (red.), *Kapitał ludzki, kulturowy i społeczny a jakość życia mieszkańców obszarów wiejskich województwa małopolskiego*, Kraków 2011, s. 25.

<sup>22</sup> M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*, Poznań 2000, s. 175.

ne”<sup>23</sup>. Wszelkie zgromadzone przez jednostkę zasoby społeczne mogą być rozwijane i pomnażane tylko z tej racji, że się je posiada i wykorzystuje w praktyce życia codziennego. Ten proces często bywa opisywany przy użyciu takich sformułowań jak: „akumulacja” czy „reprodukcja”, np. „kapitał podlega (...) akumulacji, stanowiąc źródło swojej własnej reprodukcji”<sup>24</sup>. Podobne uwagi znajdziemy w pracach Bourdieu, który pisze o „strategiach inwestycyjnych” jednostek lub grup, których celem jest reprodukcja relacji społecznych<sup>25</sup>. Jednym z kluczowych pojęć jego teorii jest „wymienialność” kapitałów (*convertibility*), którą warto uznać za trzecie ważne założenie<sup>26</sup>. Podobny mechanizm zauważony został przez Piotra Sztompkę, dla którego jedno z najważniejszych ludzkich zasobów – bogactwo (wartość dóbr materialnych) jako czynnik statusu jednostki może ułatwiać zdobywanie innych cenionych przez ludzi wartości, takich jak władza czy prestiż. Te z kolei są wymienne przykładowo na dobra ekonomiczne<sup>27</sup>. Pierre Bourdieu podkreśla jednak, że ów proces konwersji kapitałów może być rozciągnięty w czasie, nie zawsze kapitał jednego rodzaju (np. ekonomiczny) otwiera natychmiastowy dostęp do określonych dóbr czy usług, składających się na inny kapitał. Jak pisze, czasem inwestycja kapitału społecznego wymaga czasu<sup>28</sup>. W rywalizacji wyborczej odnaleźć można wszystkie powyższe zależności. Polityczni aktorzy będą się starać akumulować i reprodukować posiadane zasoby (np. poparcie uzyskane w poprzednich wyborach), a także wykorzystywać zasoby zgromadzone w innych „polach” (np. popularność, atrakcyjność medialną, zasoby finansowe itd.) do tego, aby wzmocnić swój kapitał wyborczy.

Po czwarte, zgromadzony kapitał może być przez jednostki wykorzystywany bardzo pragmatycznie, pozwala bowiem skuteczniej działać: osiągać cele lub zmniejszać koszty ich osiągnięcia<sup>29</sup>, realizować inte-

<sup>23</sup> A.O. Hirschman, *Against Parsimony: Three Easy Ways of Complicating Some Categories of Economic Discourse*, „American Economic Review” 1984, nr 74 (2), s. 89–96.

<sup>24</sup> A. Niesporek, *Miejsce...*, s. 21.

<sup>25</sup> P. Bourdieu, *The Forms...*, s. 52. Taka opinia obecna jest w wielu innych interpretacjach teorii P. Bourdieu, np.: „Tak pojmowany kapitał społeczny może zostać poddany konwersji w inny rodzaj kapitału, jak również może być inwestowany w kreowanie stosunków społecznych jednostki (lub zbiorowości) i ich reprodukcję”, Z. Zagala, *Kapitał społeczny* [w:] M. S. Szczepański, R. Rojek (red.), *Cnoty i instytucje obywatelskie w społeczności lokalnej*, Tychy 2001, s. 31.

<sup>26</sup> W jego opinii „wymienialność różnych rodzajów kapitału jest podstawą strategii, mających na celu zapewnienie reprodukcji kapitału”, P. Bourdieu, *The Forms...*, s. 54.

<sup>27</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 332–336.

<sup>28</sup> P. Bourdieu, *The Forms...*, s. 54.

<sup>29</sup> J. S. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Cambridge 1990, s. 304.



resy<sup>30</sup>, osiągać (osobiste, rynkowe i pozarynkowe) korzyści<sup>31</sup>, określa szanse życiowe jednostek<sup>32</sup> oraz pomaga w zdobywaniu wyższych pozycji społecznych<sup>33</sup>. W rzeczywistości „kapitałem jest zasób, który można uruchomić (wykorzystać) tak, że przyniesie on zysk w postaci zwiększenia szans, osiągnięcia celu czy korzyści”<sup>34</sup>. W praktyce będzie on więc wykorzystywany przez politycznych aktorów do zajmowania lepszych pozycji na starcie wyborczej rywalizacji, kreowania przewagi nad konkurentami, zaspokajania własnych aspiracji i osiągania uprzednio zdefiniowanych celów. Istotą demokracji jest przecież „konkurencyjna walka o głosy wyborców”<sup>35</sup>. W końcu, warto zaznaczyć, że zgromadzony kapitał ma wymierną wartość tylko wówczas, gdy jednostki potrafią go praktycznie (racjonalnie) wykorzystać i/lub posiadają inne zasoby (np. finansowe, kadrowe, organizacyjne itp.)<sup>36</sup> i/lub umiejętności (wartości, kompetencje kulturowe, wykształcenie, kwalifikacje, nawyki, charyzma itp.), które im to umożliwią. Trudno pominąć także uwagę autorów pracy *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, którzy dostrzegają także drugą stronę problemu. Ich zdaniem, proces kapitalizacji zasobów możliwy jest tylko wówczas, gdy na danym rynku (np. politycznym) istnieje popyt na określonego rodzaju zasoby<sup>37</sup>. Dlatego też „kapitał wyborczy” poszczególnych aktorów będzie zdeterminowany społecznym zapotrzebowaniem (poparciem) na określone partie (lub polityków).

<sup>30</sup> J. S. Coleman, *Social Capital...*, s. 101.

<sup>31</sup> E. L. Glaeser, D. Laibson, J. A. Scheinkman, Ch. L. Soutter, *What is Social Capital? The Determinants of Trust and Trustworthiness*, <http://www.nber.org/papers/w7216>, 11.06.2013 oraz E.L. Glaeser, D. Laibson, B. Sacerdote, *The Economic Approach to Social Capital*, <http://www.nber.org/papers/w7728>, 11.06.2013.

<sup>32</sup> Andrzej Niesporek pisze, że „kapitał społeczny ściśle wiąże się z pozostałymi formami kapitału, które w sumie określają szanse życiowe jednostek”, A. Niesporek, *Miejsce...*, s. 21.

<sup>33</sup> P. Sztompka, *Socjologia...*, s. 366.

<sup>34</sup> A. Giza-Poleszczuk, A. Rychard, M. Marody, *Od mikrostrategii do makrosystemu: założenia teoretyczne i problem badawczy*, [w:] *Strategie...*, s. 27–28.

<sup>35</sup> J.A. Schumpeter, *Kapitalizm...*, s. 336.

<sup>36</sup> Zasoby te mogą ulegać kapitalizacji, a więc przekształcać się w określonego rodzaju kapitał, który jednostka może konwertować na inne. Warto wymienić kilka takich kapitałów, które we współczesnej polityce mogą odgrywać istotne znaczenie dla budowania przewagi na wyborczym poziomie rywalizacji politycznej. Będzie to z pewnością kapitał ekonomiczny (finansowy), ludzki (umiejętności i wykształcenie), społeczno-kulturowy (wartości, kompetencje kulturowe, nawyki), symboliczny (popularność, rozpoznawalność) czy medialny (widoczność medialna). Na temat użyteczności tego ostatniego zob. R. Marzęcki, *Konfliktowy styl uprawiania polityki a widoczność medialna*, „Zeszyt Naukowy WSZiB” 2012, nr 26, s. 279–294.

<sup>37</sup> A. Giza-Poleszczuk et al., *Od mikrostrategii...*, s. 28.

W efekcie otrzymujemy roboczą definicję pojęcia *kapitał wyborczy*, który stanowią te swoiste zasoby społeczne jednostek czy grup społecznych biorących udział w procesie wyborczym, które są ze sobą powiązane, akumulowane oraz transferowane, czyli wykorzystywane na innych polach działalności<sup>38</sup>.

Rozpoczynając budowę narzędzia do weryfikacji tej hipotezy, do modelu wyjaśniającego zjawisko kapitału wyborczego w polskiej polityce włączone zostają: społeczne poparcie, zasoby własne kandydata oraz zasoby, w które kandydaci byli wyposażani przez komitety wyborcze.

## Inkumbenci, jako jednostki analizy

Kolejną kwestią wymagającą rozstrzygnięcia jest ustalenie jednostek analizy. W naszym przypadku są to kandydaci, którzy na listach pojawiali się w kolejnych wyborach co najmniej dwa razy, czyli osoby, które nazwać można powtarzającymi się kandydatami lub inaczej inkumbentami (*incumbents*) – starającymi się o reelekcję, lub ponownie ubiegającymi się o urząd w kolejnych wyborach. Inspiracji do wprowadzenia tego elementu powtarzalnego udziału w wyborach dostarczyły przede wszystkim prace Bynandera Harta oraz polskich badaczy, a zwłaszcza Jarosława Flisa oraz wrocławskiego zespołu badaczy realizujących projekt dotyczący preferencji wyborczych<sup>39</sup>.

W procesie wyborczym zróżnicowany poziom kapitału jaki posiadają kandydaci nowi i inkumbenci został wielokrotnie potwierdzony. Wspomniany Hart w swojej pracy zajmuje się zjawiskiem wymiany elit i opisuje istniejące schematy osobowej alternacji władzy. Kluczowym czynnikiem pierwotnym w łańcuchu wydarzeń prowadzących do politycznej wymiany jest szeroko rozumiany kontekst (*succession context*) na który składają się procedury (wzory zachowań) oraz nieformalne kryteria polityczne. To

<sup>38</sup> Badania Wasilewskiego z początku lat 90. kiedy badał procedury formowania się nowych politycznych elit i zakres w jakim członkowie komunistycznej nomenklatury przetrwali w systemie, przekładając kapitał polityczny na ekonomiczny. J. Wasilewski, *The forming of the new elites: How much nomenclatura is left?*, „Polish Sociological Review” 1995, nr 2 (110), s. 113–123.

<sup>39</sup> Warto w tym punkcie nadmienić, że choć skupiamy się na osobach inkumbentów, kandydatów startujących nie po raz pierwszy nasze badanie pośrednio tylko dotyczy zjawiska personalizacji polityki i „efektu przywódcy”. Nasz cel zakrojony jest szerszej, pod uwagę brani są bowiem nie tylko liderzy (prezesi, znani działacze) ugrupowań, ale wszyscy kandydaci startujący wielokrotnie w wyborach parlamentarnych.

one zdaniem Harta wpływają na fakt rozpoczęcia procedury alternacji władzy. W swoim tekście używa znanego na gruncie anglosaskim określenia „inkumbenci i pretendenci”, a jego główna teza dotyczy zawłaszczania politycznego spektrum przez „zawodowych polityków”. W łańcuchu wydarzeń następującym później, Hart opisuje strategie przyjmowane przez zarówno inkumbenta i pretendujących do jego stanowiska, różniąc je na: sprzyjające pokojowej wymianie elit lub prowadzące do konfliktu; kolejnym etapem jest proces wymiany, gdzie temat ten staje się przedmiotem publicznej lub/i partyjnej debaty; ostatnim etapem jest wpływ zmiany na samych kandydatów oraz ich polityczne otoczenie. Przedmiotem naszej analizy jest pierwszy z etapów politycznej wymiany, a dokładnie rekonstrukcja istotnych elementów kontekstu.

Badania dotyczące kapitału wyborczego w USA odnoszą się między innymi do problemu wynikających z niego dodatkowych korzyści. Uprzywilejowaną pozycję inkumbentów startujących w kolejnych wyborach badał także m.in. John Lee Roth Jr., który testując zależność zmienionych potwierdził, że w przypadku kandydujących po raz kolejny nie były konieczne dodatkowe nakłady finansowe na kampanię wyborczą, mniejsze nakłady korelowały nawet dodatnio z liczbą zdobytych głosów, czytając wpływały pozytywnie na wynik wyborczy. Czynnikiem który wyjaśniał tę z pozoru nielogiczną zależność (im mniejsze nakłady na kampanię tym lepszy wynik) było „znane nazwisko”, rozpoznawalność kandydata na politycznym rynku (*political brand*). Na tę rozpoznawalność w badaniach Rotha składały się także wcześniejsze starty<sup>40</sup>. Teza ta także znalazła potwierdzenie na gruncie brytyjskim, kapitałem inkumbentów były rozpoznawalne nazwiska. Mowa o pracy Valerie Yule, która udowodniła, iż zmiany samych nazwisk na listach wyborczych w wyborach parlamentarnych Wielkiej Brytanii między 1979 a 1983 wpływały na społeczną percepcję politycznych elit przez społeczeństwo. Jej badania skupiały się na aspektach wizerunkowych, tym jak postrzegane były listy wyborcze a dokładnie nazwiska kandydatów pochodzących ze społecznych wyżyn – rodzin arystokratycznych. Zmieniający się, na niekorzyść „błękitno-krwistych” kształt list wyborczych w społecznym odczuciu był znakiem zwiększającego się poziomu reprezentacji<sup>41</sup>.

---

<sup>40</sup> J. L. Roth Jr., *Does Additional Campaign Spending Really Hurt Incumbents?: The Theoretical Importance of past Investments in Political Brand Name*, „Public Choice” 1991, nr 72 (1), s. 87–92.

<sup>41</sup> V. Yule, *Representative Government*, „Political Psychology” 2001, nr 6 (3), s. 519–524.

Na gruncie polskim, szczegółowo ten temat konceptualizował Jarosław Flis, który w serii swoich artykułów podejmował temat wpływu polskich rozwiązań wyborczych na życie polityczne szczebla samorządowego. Ważną kwestią rozstrzyganą przez autora było pytanie, czy i jakie znaczenie dla ostatecznego wyniku wyborczego listy (najczęściej partyjnej) miały wyniki poszczególnych kandydatów. Flis brał pod uwagę zarówno kandydatów startujących z kluczowego pierwszego miejsca, jak i innych, startujących z mniej eksponowanych miejsc na liście, którzy otrzymywali znaczące poparcie. W swojej analizie autor przywołuje także określenia: inkumbent i pretendent<sup>42</sup>, dla osób sprawujących urząd i starających się o elekcję oraz nowych kandydatów. Z jego analizy wyników wyborów samorządowych wyłania się obraz kluczowy dla naszego badania. Wynika z niej, iż *siła lokalnych kandydatów ma znaczący wpływ na wynik wyborczy. Wszystko wskazuje na to, że wpływ ten nie przeważa nad lojalnościami partyjnymi*<sup>43</sup>. Z badań korelacji prowadzonych w oparciu o dane z wyborów prezydentów i burmistrzów, iż inkumbenci otrzymywali poparcie wyższe o 20%, dodatkowo ważnym, choć nie tak istotnym jak poprzedni, czynnikiem było poparcie udzielone kandydatowi ze strony ugrupowań lokalnych i ogólnokrajowych (polityczna baza). Było ona istotne dla ok. 50% wyborców w momencie głosowania. Trzecim istotnym elementem, który w modelu Flisa wyjaśniał losy dotychczasowych polityków i pretendentów był wkład własny.

Dodatkowych informacji, które podtrzymały nasze zainteresowanie tematem wyborów i roli, jaką w nich odgrywają powtarzający się na listach kandydaci dostarczyły analizy zespołu wrocławskiego, m.in. Roberta Alberskiego. Badania preferencji politycznych i motywacji wyborców prowadzono zarówno w odniesieniu do wyborców samorządowych 2010 jak i, interesujących nas, parlamentarnych. W podejmowaniu decyzji o wyborze określonego kandydata istotne znaczenie miała ogólna ocena wcześniejszych dokonań lokalnych polityków oraz opinia osób z najbliższego otoczenia. Zarówno wyborcy Platformy Obywatelskiej jak i Prawa i Sprawiedliwości najczęściej kierowali się pozytywną oceną działań kandydatów w przeszłości. Było to 43,7% wskazań u wyborców PO i 42,8% u wyborców PiS<sup>44</sup>. W porównaniu do badań (w wyborach samorządowych

<sup>42</sup> Tamże, s. 50.

<sup>43</sup> M. Bukowski, J. Flis, A. Hess, A. Szymańska, *Opcja czy osoba?: upartyjnienie versus personalizacja w wyborach samorządowych*, Kraków 2011, s. 48; J. Flis, *Polityczne konsekwencje ordynacji wyborczej na przykładzie Małopolski*, [w:] M. Stec, K. Małysa-Sulińska (red.), *Wybory i referenda lokalne*, Warszawa 2010, s. 47–70.

<sup>44</sup> R. Alberski, *Dylematy wyborcy. Czynniki wpływające na zachowania wyborcze w kampanii prezydenckiej 2010 roku*, „Preferencje polityczne” 2011, nr 2, s. 100.

2010 r.) elektoratów innych polskich partii, wyborcy PO byli jedynymi, spośród których największa część zdecydowała się poprzeć ten podmiot głównie za sprawą aspektów personalnych<sup>45</sup>. Wyborcy PiS z kolei deklarowali, że głosując, chcieli przede wszystkim wyrazić swoje poparcie dla partii politycznej (58,2%)<sup>46</sup>.

**Tabela 1.** Porównanie odsetka głosów oddanych na kandydatów z miejsc mandatowych w wyborach parlamentarnych 2005–2011

		2005		2007		2011	
		Liczba głosów (średnia)	Procent głosów (średnia)	Liczba głosów (średnia)	Procent głosów (średnia)	Liczba głosów (średnia)	Procent głosów (średnia)
Miejsce mandatowe	Tak	8542,41	11,3793	16398,69	7,0412	13747,22	3,8098
	Nie	1816,91	2,6006	3308,29	1,7187	2751,42	0,8050

Źródło: opracowanie własne na podstawie: PKW.

W naszej próbie znalazło się więc 505 obserwacji odnoszących się do kandydatów Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości startujących w wyborach do Sejmu zarówno w roku 2005 jak i 2007, a także 535 kandydatów wyżej wymienionych partii uczestniczących zarówno w wyborach 2007 jak i 2011. Biorąc pod uwagę, że nasza definicja operacyjna kapitału wyborczego zakłada iż są to zasoby, które muszą być kumulowane, fenomenem który ostatecznie podlega wyjaśnieniu w poniższym modelu jest przesunięcie „w górę” na liście wyborczej, czyli pozyskanie miejsca na liście z numerem mniejszym niż w poprzednim wyborach. Głównym argumentem dla poparcia tej tezy jest wzorzec zachowania wyborczego, który pokazuje iż to miejsca bliższe „jedyńki”, oraz te które pokrywają się z liczbą mandatowo możliwych do uzyskania w danym okręgu, kumulują najwięcej głosów wyborczych. Zależność tę przedstawia poniższe zestawienie. Została ona również w wyczerpujący sposób przeanalizowana przez Kamila Marcinkiewicza w jego studium efektów miejsca na liście wyborczej opublikowanym na łamach „Electoral Studies”<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> W. Peszyński, *Kandydat czy partia? W poszukiwaniu determinant zachowań wyborczych elektoratu*, [w:] A. Turska-Kawa, Z. Widera, W. Wojtasik (red.), *Preferencje polityczne. Postawy – identyfikacje – zachowania*, Katowice 2011, s. 232.

<sup>46</sup> Tamże, s. 236.

<sup>47</sup> K. Marcinkiewicz, *Electoral contexts that assist voter coordination: Ballot position effects in Poland*, „Electoral Studies” 2013, <http://dx.doi.org/10.1016/j.electstud.2013.07.018>, 12.12.2013.

## Opis danych i zmiennych

W ramach empirycznej analizy zebranych danych oszacowano łącznie osiem modeli regresji liniowej (*ordinary least squares*: OLS), z których cztery odnoszą się do zmiany pozycji na listach wyborczych pomiędzy wyborami w roku 2005 i 2007, zaś kolejne cztery opisują przesunięcia zaobserwowane w okresie 2007–2011. Zmienna zależna jest zdefiniowana jako miejsce na liście wyborczej w wyborach przeprowadzonych pod koniec danego okresu. W przypadku modeli 1 do 4 chodzi o pozycję zajmowaną przez kandydata podczas wyborów w roku 2007, modele 5 do 8 odnoszą się do pozycji zajmowanej w roku 2011. Dobór zmiennych niezależnych ma na celu możliwie pełne wyjaśnienie wpływu poszczególnych czynników na miejsce, które ostatecznie zajmuje na danej liście wyborczej indywidualny kandydat.

Wartości zmiennej zależnej dla modeli 1 do 4 znajdują się w przedziale od 1 do 30. W przypadku modeli 5 do 8 obserwowane są także wyższe wartości, 1 do 40. Przypomnijmy, w oparciu o dostępną literaturę oczekujemy, iż miejsce pierwsze i inne pozycje na liście zbliżone do „jedyńki” stanowi efekt kumulacji kapitału wyborczego w stopniu wyższym niż pozycje usytuowane w środku lub ku końcowi listy wyborczej.

Jako zmienne niezależne bierzemy pod uwagę trzy grupy czynników – społeczne (poparcie wyborcze, tj. procent głosów uzyskany przez kandydata w wyborach poprzedzających wybory, do których odnosi się wartość zmiennej zależnej), polityczne (miejsce na liście w poprzednich i obecnych wyborach) oraz własne/indywidualne (wiek, płeć, doświadczenie, prestiż). W przypadku modeli 1 do 4 chodzi więc o procent głosów uzyskany ogólnie w okręgu w wyborach 2005, zaś w przypadku modeli 5 do 8 o wynik uzyskany w wyborach 2007. Następnie uwzględnione zostało miejsce na liście, które kandydat zajmował w wyborach poprzedzających wybory, do których odnosi się zmienna zależna.

Dwie kolejne zmienne odnoszą się do charakterystyki socjodemograficznej kandydatów. Chodzi tu o wiek kandydata w roku przeprowadzenia wyborów i o jego płeć. Wiek został obliczony na podstawie danych odnoszących się do roku urodzenia. W związku z brakiem informacji na temat roku urodzenia jednego z kandydatów modele 7 i 8 zostały oszacowane na podstawie mniejszej liczby przypadków niż modele 5 i 6. Płeć została zoperacjonalizowana jako zmienna dychotomiczna (*dummy*), w której kod 0 odnosi się do mężczyzn, zaś 1 do kobiet.

Dwie kolejne zmienne, kodowane także jako *dummy* odnoszą się do doświadczenia i prestiżu kandydatów. Pierwsza ze zmiennych to doświad-

czenie parlamentarne. W przypadku posiadania jakiegokolwiek stażu parlamentarnego, zmienna ta uzyskiwała dla danego kandydata wartość 1. Przy braku doświadczenia parlamentarnego wartość zmiennej wynosiła 0. Druga ze zmiennych opisuje fakt piastowania funkcji przewodniczącego klubu lub/i ministra przez danego kandydata. W tym przypadku posiadanie tego typu doświadczenia w biografii kodowaliśmy ponownie przy pomocy wartości 1, zaś jej brak przy pomocy wartości 0.

## **Wyniki empirycznej analizy danych**

Oszacowane modele regresji liniowej pozwoliły na zidentyfikowanie czynników mających istotny wpływ na pozycje zajmowane przez kandydatów na listach wyborczych czyli fakt występowania i ewentualną kumulację kapitału wyborczego. Modele 1 i 5 uwzględniają zaledwie po jednej zmiennej niezależnej, procent głosów uzyskany przez kandydata w wyborach poprzedzających wybory, do których odnosi się zmienna zależna. W przypadku obydwu modeli procent głosów jawi się jako czynnik bardzo istotny statystycznie (na poziomie  $p < 0,001$ ). W obu przypadkach mamy także do czynienia z zależnością o charakterze negatywnym, im wyższy procent głosów uzyskany w poprzednich wyborach, tym niższe miejsce (bliższe „jedyńki”) na liście wyborczej zajmował będzie w następnych wyborach kandydat. Wzrost wyniku wyborczego o 1 punkt procentowy będzie według prognozy skutkował zbliżeniem pozycji na liście wyborczej do „jedyńki” o około 0,3 miejsca. Wykres punktowy sugeruje jednak, iż w przypadku wysokich wyników głosowania możemy oczekiwać silniejszego efektu niż w przypadku niskich wyników. Współczynnik regresji liniowej powinien wobec tego być traktowany jako ostrożne przybliżenie obserwowanego trendu. Modele opierające się na pojedynczej zmiennej niezależnej wyjaśniają odpowiednio około 24,6% (model 1) i 18,5% (model 5) wariancji zaobserwowanej w danych. Różnica ta wskazuje na obecność większej ilości i silniejszych odchyłeń od trendu w przypadku danych opisujących okres 2007–2011. Podsumowując, modele 1 i 5 sugerują, iż kandydaci z dobrymi wynikami w latach ubiegłych są premiowani w kolejnych wyborach lepszymi (niższymi tj. bliższymi „jedyńki”) pozycjami na liście.

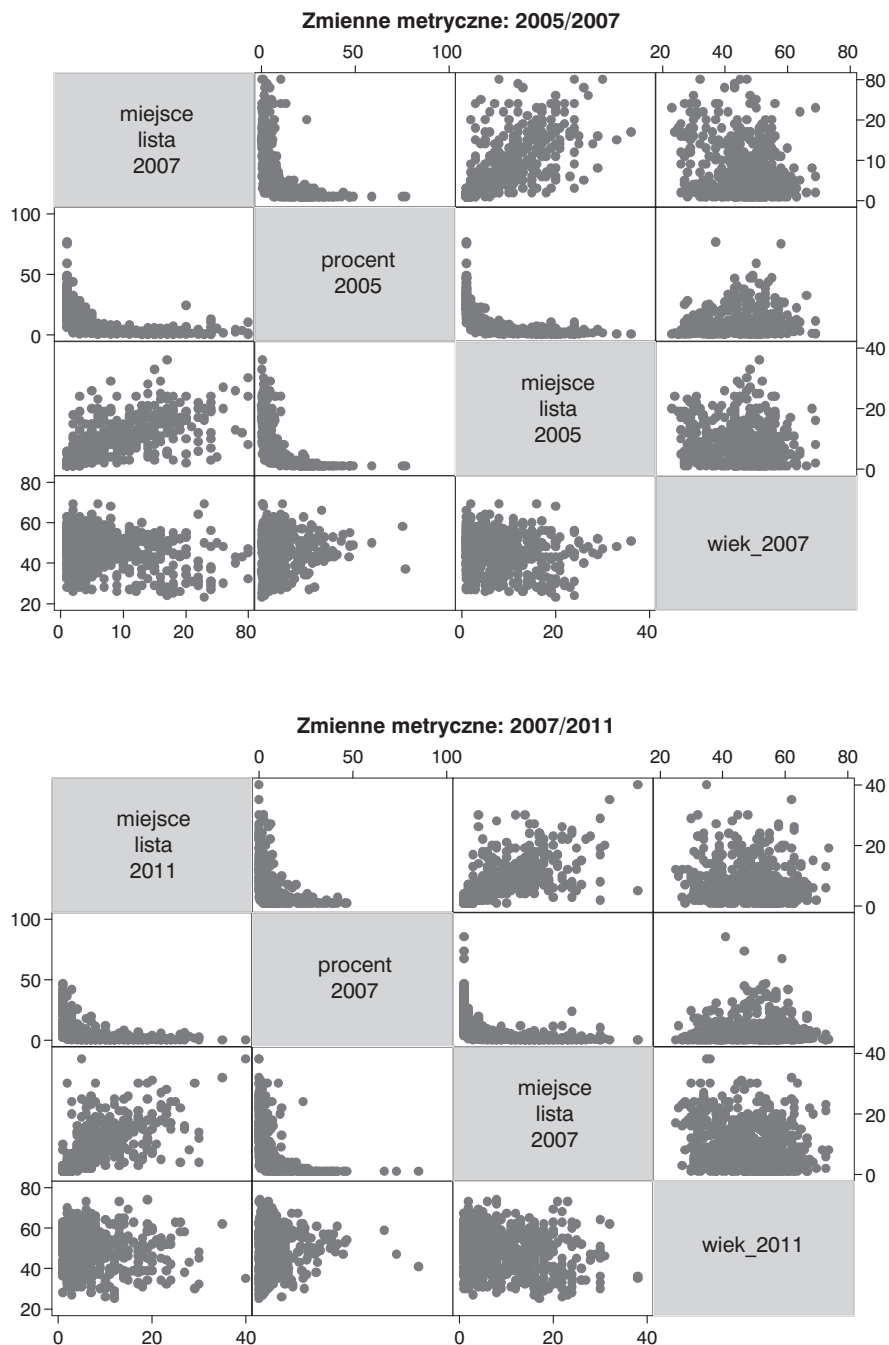
W przypadku modeli 2 i 6, obok zmiennej odnoszącej się do procentu zdobytych głosów w poprzednich wyborach pojawia się także zmienna opisująca miejsce zajmowane na liście wyborczej w wyborach poprzedzających wybory, do których odnosi się zmienna zależna. Efekt tego

czynnika jest w obydwu przypadkach podobnie mocny i statystycznie istotny na poziomie  $p < 0,001$ . Znak algebraiczny poprzedzający współczynnik jest jednakże w tym przypadku pozytywny. Im wyższa pozycja na liście wyborczej w poprzednich wyborach, tym wyższa pozycja na liście w wyborach, do których odnosi się zmienna zależna. W przypadku porównywalnej wartości drugiej zmiennej niezależnej, czyli omawianego już procenta głosów uzyskanych w poprzednich wyborach (obaj porównywani kandydaci osiągnęli identyczny procent głosów), różnica jednego miejsca pomiędzy kandydatami w poprzednich wyborach będzie skutkowałą różnicą 0,5 miejsca w danych wyborach, na których koncentruje się analiza. Z jednej strony więc, kandydaci ze słabymi miejscami (ale startujący ponownie) zbliżą się do mocnych, z drugiej zaś im wyższa pozycja w wyborach poprzedzających, tym wyższa również w wyborach kolejnych. Jednocześnie współczynnik odnoszący się do procentu zdobytych uprzednio głosów słabnie zarówno w modelu 2 jak i 6 o mniej więcej dwie trzecie, w porównaniu z modelami 1 i 5, pozostając istotnym statystycznie. Wprowadzenie do modeli dwóch zmiennych, przyczynia się do wzrostu udziału wyjaśnionej wariancji do odpowiednio 48,1% i 44,7%, co wskazuje na znaczące polepszenie w porównaniu z modelami 1 i 2.

Modele 3 i 7 biorą pod uwagę oprócz powyżej opisanych zmiennych także wiek i płeć kandydatów. Inaczej, niż w przypadku poprzednich modeli na przykładzie danych socjodemograficznych uwidaczniają się różnice między wyborami 2007 i 2011. Płeć nie ma w przypadku miejsca na liście w roku 2007 istotnego statystycznie wpływu, wiek zaś tak. Wzrost wieku kandydata o rok, przy stałej wartości wszystkich pozostałych zmiennych, obniża miejsce kandydata na liście o około 0,07 pozycji. W przypadku pozycji na liście w roku 2011 znaczenie obydwu zmiennych kształtuje się odmiennie. Wiek nie ma istotnego statystycznie wpływu, co potwierdza optyczna analiza wykresu punktowego, płeć zaś ma (słabo) istotny statystycznie ( $p < 0,05$ ) efekt negatywny. Współczynnik wskazuje, iż teoretyczna kandydatka, którą poza płcią nie różniłaby od jej teoretycznego kolegi żadnymi z innych branych pod uwagę w poniższym modelu zmiennych, mogłaby liczyć na miejsce o jedną pozycję niższe (bliższe „jedyńki”) niż jej kolega będący mężczyzną. Efekt ten musi być interpretowany w kontekście wprowadzenia obowiązkowych kwot dla kobiet na listach wyborczych. Dostosowane współczynniki R kwadrat wynoszą w przypadku modeli 3 i 7 odpowiednio 0,49 i 0,451, wskazując na jedynie nieznaczne polepszenie jakości modelu poprzez włączenie dwóch zmiennych socjodemograficznych.



Rysunek 1. Zmienne metryczne 2005–2011



Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Czynniki mające istotny wpływ na pozycje zajmowane przez kandydatów na listach wyborczych

	Miejsce na liście 2007 (1)	Miejsce na liście 2007 (2)	Miejsce na liście 2007 (3)	Miejsce na liście 2007 (4)	Miejsce na liście 2011 (5)	Miejsce na liście 2011 (6)	Miejsce na liście 2011 (7)	Miejsce na liście 2011 (8)
Procent głosów 2005	-0.311*** (0.0242)	-0.106*** (0.0242)	-0.106*** (0.0240)	-0.0433 (0.0232)				
Miejsce na liście 2005		0.567*** (0.0375)	0.552*** (0.0374)	0.420*** (0.0373)				
Wiek 2007			-0.0772** (0.0236)	-0.0607** (0.0218)				
Płeć			-0.152 (0.510)	0.103 (0.473)			-1.038* (0.470)	-1.266** (0.454)
Staż parl. (dummy)				-4.600*** (0.540)				-3.355*** (0.504)
Funkcja (dummy)				0.0889 (0.451)				-0.438 (1.931)
Procent głosów 2007					-0.363*** (0.0328)	-0.144*** (0.0303)	-0.149*** (0.0303)	-0.106*** (0.0304)
Miejsce na liście 2007						0.528*** (0.0332)	0.535*** (0.0335)	0.432*** (0.0358)
Wiek 2011							0.0276 (0.0223)	0.0251 (0.0215)
Constant	10.17*** (0.336)	3.752*** (0.508)	7.446*** (1.218)	9.703*** (1.206)	9.495*** (0.313)	3.975*** (0.432)	2.851* (1.218)	5.786*** (1.254)
N	505	505	505	505	535	535	534	534
R kwadrat	0.247	0.483	0.494	0.572	0.187	0.449	0.455	0.497
R kwadrat (dost.)	0.246	0.481	0.490	0.567	0.185	0.447	0.451	0.491

Wartości błędów standardowych podano w nawiasach \* p&lt;0.05, \*\* p&lt;0.01, \*\*\* p&lt;0.001

Źródło: opracowanie własne.

Modele 4 i 8 zawierają pełen zestaw zmiennych niezależnych. Jako ostatnia kategoria włączone są zmienne odnoszące się do doświadczenia. Staż parlamentarny przynosi w obydwu modelach istotne statystycznie negatywne efekty. W 2007 roku posłowie z doświadczeniem parlamentarnym sytuowani byli średnio 4,6 miejsca bliżej „jedyńki” niż posłowie bez doświadczenia. Podczas wyborów 2011 efekt ten był słabszy i wynosił około 3,35. Zmienna opisująca inne piastowane funkcje nie jest w przypadku żadnego z modeli istotna statystycznie. Wartości pozostałych istotnych statystycznie współczynników, odnoszących się do zmiennych opisywanych w poprzednich modelach, zmniejszają się, za wyjątkiem płci w modelu 8. W porównaniu z modelem 7 wartość bezwzględna efektu płci wzrasta po wprowadzeniu dodatkowych zmiennych niezależnych. W przypadku pozostałych zmiennych zmiany nie są, poza jednym wyjątkiem, znaczące. Pomiędzy modelem 3 i 4 efekt odsetka głosów zdobytych w roku 2005 spada znacząco (wartość bezwzględna) z  $-0,106$  na  $-0,0433$  i staje się statystycznie nieistotny. Świadczy to o bardzo dużym znaczeniu czynnika opisującego staż parlamentarny i jego bardzo silnym wpływie na wyniki kandydatów. Wartości dostosowane R kwadrat wynoszą odpowiednio 0,567 i 0,491, świadcząc o znaczącym polepszeniu jakości modelu, szczególnie na skutek ujęcia wśród zmiennych niezależnych stażu parlamentarnego.

## **Wnioski**

Na bazie powyższej analizy potwierdza się szereg najważniejszych założeń modelu wyjaśniającego istnienie zjawiska kapitału wyborczego w polskiej polityce jako zjawiska na które wpływają zarówno wybrane czynniki społeczne (poparcie wyborcze) jak i siły polityczne (umieszczenie kandydatów na listach czy eksponowanych stanowiskach) oraz zasoby własne kandydata.

Zasadny okazał się dobór jednostek ubiegających się o mandat po raz kolejny – inkumbentów, powyższa analiza podkreśla ich rolę w procesie wyborczym, może stanowić także punkt wyjścia do kolejnych badań na temat formowania się nowych parlamentarnych elit politycznych i ich krążenia.

Z punktu widzenia dyskusji o legitymizacyjnej funkcji wyborów istotne jest potwierdzenie, iż wspomniane zmienne wpływają na poprawę wyniku wyborczego i w dłuższej perspektywie opcjonalnie, pozyskiwanie przez inkumbentów miejsc w parlamencie.

Najważniejsze jest potwierdzenie wyboru i konceptualizacji pojęcia kapitału wyborczego, jako zestawu połączonych ze sobą zmiennych społecznych (poparcie), własnych oraz politycznych wpływających na jego akumulację, czyli przesuwania się na listach wyborczych w stronę miejsc mandatowych, częściej wybieranych przez wyborców. W efekcie następuje istotna dla nas akumulacja kapitału wyborczego – powtarzający się kandydaci o dużym społecznym ale też politycznym poparciu mają w kolejnych wyborach większe szanse na lepsze miejsce i w efekcie większe poparcie. Mechanizm, który zaobserwowaliśmy można określić mianem samonapędzającego się – elementy wchodzące w skład kapitału wyborczego automatycznie prowadzą do jego kumulacji, kumulacja zaś, czyli lepsze miejsce na liście i w efekcie np. mandat sejmowy dają większe szanse na zajęcie eksponowanego stanowiska i po raz kolejny pozyskanie lepszego miejsca na liście. Trudno jednak nie wspomnieć o ambiwalentnym charakterze tych procesów w dłuższej perspektywie. Odwzorowanie woli wyborców oraz interesów partii politycznych prowadzi bowiem do paradoksalnego wyniku w postaci zmniejszenia szans na realną (osobową) alternację władzy, szczególnie istotną w dobie postulatu i praktyki zwiększającego się (w polu polityki) znaczenia społeczno-politycznych alternatyw.

## STRESZCZENIE

W artykule autorzy wyjaśniają zjawisko tworzenia i wykorzystywania politycznych zasobów, rozumianych tutaj bardziej precyzyjnie, jako kapitał wyborczy polskiej polityki. Konceptualizacji tego pojęcia towarzyszy omówienie czynników, które na kapitał wyborczy wpływają. W celu weryfikacji hipotez autorzy wykorzystują oryginalny model oparty na statystycznej analizie danych (analiza regresji), gdzie jednostkami analizy są kandydaci Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości – „inkumbenci”, wielokrotnie pojawiający się na listach w wyborach parlamentarnych w latach 2005–2011. Wyniki tej analizy są istotne nie tylko z punktu widzenia (potencjalnych) kandydatów, lecz przynoszą także szereg interesujących konstatacji z zakresu reprezentatywności systemu wyborczego i bezalternatywności polityki szczebla centralnego.

Dominika Kasprowicz, Kamil Marcinkiewicz, Radosław Marzęcki

### ELECTORAL CAPITAL IN THE POLISH POLITICS. QUANTITATIVE ANALYSIS OF THE INCUMBENTS' ELECTORAL RESULTS (2005–2011)

Authors of the article aim at explaining the phenomenon of the creation and use of political resources, namely the electoral capital of Polish politics. The conceptualization is accompanied by a discussion over the factors that affect the electoral capital. In order to verify hypotheses, the authors use the original model based on statistical data analysis (regression analysis), where the units of analysis are the candidates of the Civic Platform and Law and Justice – incumbents, repeatedly appearing on the list in parliamentary elections in 2005–2011. The results of this analysis are important not only from the point of view of (potential) candidates, but also bring a number of interesting observation concerning the representativeness of the electoral system and growing lack of alternative for the mainstream players in Poland.

**KEY WORDS:** *electoral capital, political capital, Polish elections, Incumbents, quantitative analysis*

### Bibliografia

- R. Alberski, *Dylematy wyborcy. Czynniki wpływające na zachowania wyborcze w kampanii prezydenckiej 2010 roku*, „Preferencje polityczne” 2011, nr 2.
- E. Bexley, *Social Capital in Theory and Practice*, Melbourne 2007.
- J. A. Booth, P. Richard, *Untangling Social and Political Capital in Latin American Democracies*, „Latin American Politics and Society” 2012, nr 54 (3).
- M. Bukowski, J. Flis, A. Hess, A. Szymańska, *Opcja czy osoba?: upartyjnienie versus personalizacja w wyborach samorządowych*, Kraków 2011.
- J. S. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Cambridge 1990.
- J. S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „The American Journal of Sociology” 1988, nr 94.
- N. Elias, J.S. Scotson, *The Established and the Outsiders*, London 1994.
- J. Field, *Social Capital*, London 2008.
- A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Richard (red.), *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany systemowej*, Warszawa 2000.
- A.O. Hirschman, *Against Parsimony: Three Easy Ways of Complicating Some Categories of Economic Discourse*, „American Economic Review” 1984, nr 74 (2).

- W. Knapik, M. Kowalska (red.), *Kapitał ludzki, kulturowy i społeczny a jakość życia mieszkańców obszarów wiejskich województwa małopolskiego*, Kraków 2011.
- K. Marcinkiewicz, *Electoral contexts that assist voter coordination: Ballot position effects in Poland*, „Electoral Studies” 2013, <http://dx.doi.org/10.1016/j.electstud.2013.07.018>, 12.12.2013.
- R. Marzęcki, *Konfliktowy styl uprawiania polityki a widoczność medialna*, „Zeszyt Naukowy WSZiB” 2012, nr 26.
- V. Nee, S. Opper, *Political Capital in a Market Economy*, „Social Forces” 2010, nr 88 (5).
- T. P. Kessler, *Political Capital: Mexican Financial Policy under Salinas*, „World Politics” 1998, nr 51 (1).
- A. Przeworski, *Demokracja i rynek*, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki, tom 2*, Warszawa 1998.
- A. Radzewicz-Winnicki, *Cyfrowa nowoczesność a kapitał społeczny (intersubiektywność spojrzenia na digitalizację przekazu informacji w okresie zmiany społecznej)*, Katowice 2007.
- S. Renthson, *Political Leadership as Social Capital: Governing in a Divided National Culture*, „Political Psychology” 2000, nr 21 (1).
- J. L. Roth Jr., *Does Additional Campaign Spending Really Hurt Incumbents?: The Theoretical Importance of past Investments in Political Brand Name*, „Public Choice” 1991, nr 72 (1).
- J. A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa 1995.
- M. Stec, K. Małysa-Sulińska (red.), *Wybory i referenda lokalne*, Warszawa 2010.
- M. S. Szczepański, K. Bierwiazonek, T. Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Katowice 2008.
- J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1997.
- P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- A. Turska-Kawa, Z. Widera, W. Wojtasik (red.), *Preferencje polityczne. Postawy – identyfikacje – zachowania*, Katowice 2011.
- J. Wasilewski, *The forming of the new elites: How much nomenclatura is left?*, „Polish Sociological Review” 1995, nr 2 (110).
- M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*, Poznań 2000.